

PATRYK PLESKOT  
Warszawa

## OPTYMIZM I ŚWIADOMOŚĆ KRYZYSU. STAN HISTORIOGRAFII FRANCUSKIEJ SPOD ZNAKU „ANNALES” NA PRZEŁOMIE TYSIĄCLECI. SZKIC

### Abstract

Patryk Pleskot: *Optimism and Consciousness of the Crisis. A Sketch on Current State of French “Annales” Historiography*, “Historyka” XXXV, 2005, s. 79–103.

The Author presents main tendencies in the development of the “Annales” school from the perspective of its modern development and actual critical view presented by its members. The review of tendencies follows an analysis of recent curricula of the studies in history at the *École des Haute Études en Sciences Sociales (EHESS)*. The Author compares these curricula with the system of history teaching in other universities in France, as well as in Poland.

**Key words:** the school of Annales, *École des Haute Études en Sciences Sociales (EHESS)*, history teaching, curricula, French contemporary historiography.

**Słowa kluczowe:** szkoła Annales, *École des Haute Études en Sciences Sociales (EHESS)*, nauczanie historii, programy nauczania uniwersyteckiego, współczesna historiografia francuska.

Współczesne środowisko dwumiesięcznika „Annales” i Ecole des Hautes en Sciences Sociales jest z jednej strony spadkobiercą słynnej Braudelowskiej szkoły historycznej, promieniującej na cały świat w okresie zimnej wojny, głównie dzięki hojnej polityce stypendialnej i osiągnięciom historyków wpisujących się w ten nurt. Współczesna EHESS i „Annales” to jednak również zbiór nowych prądów, aspiracji, tendencji. Warto dowiedzieć się dokładniej, czym obie te instytucje są w dniu dzisiejszym, jakie są przyczyny obecnej sytuacji i na czym ona polega. Taka analiza pozwoli na siłą rzeczy pobieżne i skrótowe rozeznanie się w kondycji współczesnej nieklasycznej historiografii francuskiej.

Dzisiejsi „uczniowie” szkoły „Annales” to, mówiąc w dużym uproszczeniu (sprawa ta zostanie poruszona dalej), przedstawiciele tzw. „trzeciej generacji” periodyku. Do pierwszej zalicza się pokolenie przedwojennych „ojców-założycieli” pisma: Marca Blocha i Luciena Febvre’a. Do drugiej — uczonych działających w okresie rzą-

dów Fernanda Braudela, Clemensa Hellera, Ernesta Labrousse'a w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Genezy rewolucji „trzeciego pokolenia «Annales»”, której skutki ciążą do dzisiaj na funkcjonowaniu EHESS i „Annales”, należy szukać w latach sześćdziesiątych, a może nawet i wcześniej, jednakże środowisko to zaistniało w pełni i wpłynęło na historię historiografii francuskiej w połowie lat siedemdziesiątych. Na pierwszym planie znalazła się grupa historyków reprezentowana przez uczonych wówczas w wieku średnim, takich jak Jacques Le Goff, Philippe Ariès, Jean Delumeau, André Burguière, Michel Foucault, Georges Duby, Emmanuel Le Roy Ladurie, by wymienić tylko kilku; oraz zupełnie wtedy młodzi, początkujący historycy, jak np. Jacques Revel, Gérard Noiriel, Rose-Marie Lagrave, Nathan Wachtel, François Bédarida czy Roger Chartier, którzy zresztą dziesięć lat później skrytykują przewrót *nouvelle histoire* i zdominują nauczanie w łonie EHESS.

Powróćmy jednak do lat siedemdziesiątych i ofensywy „trzeciego pokolenia”. Wszystko zaczęło się od krytyki Braudela<sup>1</sup>.

## KRYTYKA TRADYCYJNEJ METODOLOGII „ANNALES”

### INTERDYSCYPLINARNOŚĆ

W 1975 roku André Burguière poddał krytyce wyniki szerokiego projektu badawczego, przeprowadzonego w bretońskiej gminie Plozévet w 1961 roku. Był to przejaw coraz silniejszego nurtu krytyki drugiego pokolenia „Annales” (pierwszym zajmowano się w mniejszym stopniu, dlatego poniżej skupimy się właśnie na drugiej generacji), którego apogeum przypadło na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. Burguière stwierdził, że przyjęta w teorii interdyscyplinarność nie przełożyła się na praktykę, a każdy z badaczy zamknął się w swojej dziedzinie. Określił ideę interdyscyplinarności jako próbę ukrycia kryzysu nauk społecznych i ich rosnącej izolacji<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Jak wskazuje tytuł, artykuł ten ma za zadanie jedyne skrótowe i przez to uproszczone opisanie najnowszej historii historiografii francuskiej. Operowanie takimi schematami pojęciowymi, jak „trzecie” czy „drugie pokolenie Annales” dostarcza niezbędnego uogólnienia, ale w pewnej mierze wypacza rzeczywisty obraz wydarzeń. Niektórzy historycy (np. Jacques Le Goff) w ogóle unikają takich określeń. W sposób bardziej wyczerpujący problematyka artykułu została poruszona, pod nieco innym kątem, w takich pracach, jak C. Delacroix, F. Dossé, P. Garcia, *Les courants historiques en France 19e-20e siècles*, Armand Colin, Paris 1999; A. Prost, *Douze leçons sur l'histoire*, Seuil, Paris 1996; G. Bourdè, H. Martin, *Les écoles historiques*, Points Seuil, Paris 1997; F. Bédarida, *L'histoire et le métier d'historien en France 1945-1995*, avec la collab. de M. Aymard, Y.-M. Bercé et J.-F. Sirinelli, préf. de J. Le Goff et N. Roussellier, Ed. de la Maison des Sciences de l'Homme, Paris 1995. W poniższej analizie postanowiłem nie dokonywać kompilacji tych tekstów, tylko raczej oprzeć się na własnych badaniach i monografiach, wychodzących poza domenę historii historiografii. Oczywiście, wymienione powyżej pozycje dostarczają podstawowej wiedzy o zagadnieniu.

<sup>2</sup> B. Lepetit, *Les Annales. Portrait de groupe avec revue*, [w:] *Une école pour les sciences sociales: de la VI Section à l'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales*, red. J. Revel, N. Wachtel, Ed. du Cerf, Paris 1996, s. 43; por. też: A. Burguière, *Bretons de Plozévet*, Flammarion, Paris 1975; oraz *Histoire et sciences sociales. Tentons l'expérience*, „Annales H.S.S.”, 44, 1989, s. 1317–1323; *Mobilités*, „Annales E.S.C.”, 1990, s. 1273–1450.

## KRYTYKA HISTORII KWANTYTATYWNEJ

Jednocześnie skrytykowano Fernanda Braudela za jego kult liczb i skupienie się na źródłach seryjnych, powtarzalnych, statystycznych. Dzisiaj w dalszym ciągu podważa się słuszność „kompleksu nauk ścisłych” i próby ustalenia „naukowej”, w stu procentach obiektywnej prawdy. Szuka się raczej jak największego prawdopodobieństwa i zakłada relatywny charakter stawianych tez.

Bernard Lepetit nazywa kwantytatywne teorie Braudelowskie pozytywizmem metody troszczącej się o ustalenie prawdy opartej na liczbach<sup>3</sup>. Co więcej, przekonuje, że taka metodologia sprzeciwiała się duchowi założycieli „Annales”, pragnących stałego odnawiania pytań badawczych i szukania nowych metod badania przeszłości<sup>4</sup>. Dochodzi zatem do niezwykłego zjawiska: historiografia historyków z „drugiego pokolenia «Annales»” traktowana jest dzisiaj tak samo, w jaki sposób Lucien Febvre i Marc Bloch krytykowali pozytywistyczną metodologię spod znaku Gabriela Monoda z końca XIX wieku.

Historycy *nouvelle histoire* poddają w wątpliwość cały model historii społeczno-gospodarczej spod znaku Braudela i Labrousse’a. Wiąże się to z ogólną krytyką metodologii „drugiego pokolenia”<sup>5</sup>. Oczywiście, również historiografia lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych poruszała tematy kultury i mentalności (nie mówiąc już o postulatach Marca Blocha i Luciena Febvre’a, założycieli „Annales”), ale czyniła to w ramach metodologii marksizującej i kwantytatywnej (mentalność i kultura jako nadbudowa ekonomicznej bazy), co właśnie częściowo odrzucili przedstawiciele *nouvelle histoire*.

## KRYTYKA BRAUDELOWSKIEJ PERIODYZACJI CZASU

Revolucja historiograficzna lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zakwestionowała Braudelowską koncepcję periodyzacji czasowej, która zaciążyła na historiografii francuskiej „drugiego pokolenia «Annales»”. Przypomnijmy, że model Braudela zakładał istnienie trzech „szybkości” historii i wynikających z nich trzech perspektyw badawczych:

1. **Długie trwanie** — to najszerszy i najwolniejszy czas historii: historyk analizuje w nim struktury rządzące cywilizacjami i społeczeństwami na przestrzeni wielu nieraz wieków. *Longue durée* w naturalny sposób zbliżała się do strukturalizmu (epistemologicznie) i marksizmu. Miała być najbardziej „naukowa” i zbliżać historię do obiektywnych praw.

2. **Czas pośredni** — mieści się on w wiekach i dekadach, koniunkturach. Skupia się na gospodarce, charakterystyce społeczeństw, grup społecznych.

<sup>3</sup> *Le positivisme d'une méthode soucieuse d'établir la vérité chiffrée*, Lepetit, *Les Annales...*, s. 44

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> J. Revel, *L'histoire sociale*, [w:] *Une école pour les sciences sociales: de la VI Section à l'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales*, red. J. Revel, N. Wachtel, Ed. du Cerf, Paris 1996, s. 63, por też: *Histoire sociale, histoire globale?*, colloque 27-28 janvier 1989, publié sous la dir. de C. Charle, PENS, Paris 1993.

3. Czas krótki — należy do niego cała historia „wydarzeniowa”, pojedyncze fakty historyczne, polityka, rola jednostki.

Trzeba zaznaczyć, że ta koncepcja, wykorzystująca grę różnych rytmów czasu historycznego i skal badawczych, stanowiła prawdziwą rewolucję w historiografii francuskiej, ulegającej wpływom pozytywizmu. Oczywiście, rewolucji tej dokonali już przed wojną Febvre i Bloch, ale Braudel w pełni przejął dziedzictwo swych poprzedników, rozwijając je i upowszechniając. Należy bardzo dobitnie podkreślić ten rewolucyjny charakter historiograficznych teorii „papieża historyków”; on sam zresztą nieustannie wskazywał na swoje zerwanie z dawną metodą uprawiania historii<sup>6</sup>. Ten bunt został najpełniej przedstawiony i zrealizowany w pomnikowym dziele Braudela poświęconym Morzu Śródziemnemu<sup>7</sup> oraz w artykule *Histoire et sciences sociales: la longue durée*<sup>8</sup>. Każdy z trzech tomów *La Méditerranée* dotyczył jednej ze skal badawczych, co dowodzi, że pierwotnie były one traktowane równorzędnie. Z czasem jednak uwidoczniła się znaczna przewaga d ł u g i e g o t r w a n i a. Dzieło o regionie śródziemnomorskim to także realizacja innego dogmatu Braudela: historii geograficznej czy geografii historycznej, polegającej na zwróceniu szczególnej uwagi na przyrodnicze podstawy życia społeczeństw. Jego zdaniem geografia w znaczący sposób wpływała na wszelkie przejawy ludzkiej działalności: od obyczajów, przez gospodarkę, po politykę.

O ile koncepcje geograficzne nie wzbudzały aż tak wielkich kontrowersji (zaważyła na tym pewnie długa tradycja recepcji pomysłów Vidala de la Blache’a, twórcy nowoczesnej geografii z początku XX wieku), o tyle model trzech „prędkości” czasu historycznego został przez trzecie pokolenie „Annales” poddany wszechstronnej krytyce. Podważono jego nieomyślność. Po pierwsze, zaatakowano koncepcję „długiego trwania”. Stwierdzono, że jest ona niezdolna do znalezienia zmiany, elementu nowatorskiego, czynnego. Dawała jedynie stały, niezmienny obraz, nie pozwalający prześledzić historycznej ewolucji, zerwania, rozwoju i regresu<sup>9</sup>. Nieruchomy model „długiego trwania” miał stanowić przeszkodę w rozwoju historii antropologicznej, dla której nie było w nim miejsca.

Ricoeur i Foucault zarzucali Braudelowi zlekceważenie najkrótszej „szybkości” historii i roli wydarzenia historycznego, które zawsze jest pojedyncze, wyjątkowe, szczególnie i nowe. Zarzuty wzbudzał również model „czasu pośredniego” — właściwie nie było za bardzo wiadomo, co do niego zaliczyć, a jego definicja była płynna i nie do końca jasna<sup>10</sup>.

W końcu stwierdzano, że koncepcja „trzech prędkości” jest właściwie silnie osadzona w klasycznym, pozytywistycznym podejściu do historii. Braudel zakładał, że

<sup>6</sup> M. K u l a, *Powrót podróżnika* (rec.: F. Braudel, *L'identité de la France*, Paris 1986), „Twórczość”, nr 7, 1987, s. 136–137.

<sup>7</sup> F. Braudel, *La Méditerranée et le monde méditerranéen à l'époque de Philippe II*, A. Colin, Paris 1949.

<sup>8</sup> F. Braudel, *Histoire et sciences sociales: la longue durée*, „Annales E.S.C.”, 6/1958, s. 725–753.

<sup>9</sup> J. Le Goff, R. Chartier, J. Revel, red., *La Nouvelle histoire*, Retz, Paris 1978, s. 316–343.

<sup>10</sup> Por. P. Ricoeur, *Temps et récit*, Paris 1983, t. I, s. 146–151; Michel Foucault, *Les mots et les choses. Une archéologie des sciences humaines*, Gallimard, Paris 1992.

czas jest czymś danym, obiektywnym. Nie brał pod uwagę osiągnięć nauk ścisłych poświęconych relatywizmowi czasu oraz współczesnych mu prądów filozoficznych i antropologicznych. Np. Norbert Elias wykazał, że czas jest w dużym stopniu wytworem społeczno-kulturalnym, zależnym od psychiki i mentalności. Nie jest stałym, obiektywnym oraz danym *a priori* faktem<sup>11</sup>.

#### KRYTYKA „HISTORII-NAUKI” W IMIĘ „HISTORII-LITERATURY”

Wewnątrz nauki historycznej zawsze istniało pewne napięcie pomiędzy aspiracjami naukowymi, a tendencjami literackimi. Już w starożytności Herodot wyraźnie pragnął odróżnić swoją twórczość od „bajek” i „mitów”. W okresie „pierwszego”, ale zwłaszcza „drugiego pokolenia «Annales»” zdecydowanie dominowała tendencja „unaukowienia” historii: pragnięto ją zmatematyzować, upodobnić do nauk ścisłych. Historycy odrzucili warstwę literacką, zwalczali fikcję, historię wydarzeniową czy historię historyzującą, jak mówili Bloch i Febvre. Założyciele „Annales” pragnęli znaleźć stałe, pewne prawa rządzące historią na podobieństwo praw fizycznych czy matematycznych. Pomocna miała być w tym socjologia Durheimowska i ucieczka od „opowiadania”.

Tendencję tą rozwinął Braudel i krąg historyków zgromadzonych wokół niego: model historii ekonomiczno-społecznej, kult liczb, wielkie zespołowe badania, długie trwanie, korzystanie ze strukturalizmu Claude’a Lévi-Straussa (idea głębokich struktur konstytuujących życie społeczne) miały „unaukować” historię i oddalić ją od „opowiadania”. Do prac historycznych wkroczyła matematyka, zastępując krytykowaną retorykę: liczby, tabele, wykresy, statystyki. Cyfry miały być dowodami na prawdę.

Podejście to zostało poddane w wątpliwość przez propagatorów *nouvelle histoire* w latach siedemdziesiątych, krytyka ta trwa do dzisiaj. Jej przesłanki pojawiły się już wcześniej: Foucault wskazywał na relatywizm liczb; wysunięto wątpliwość, czy wszystko da się policzyć. Wszystko to zauważono w cytowanym już manifestie *Faire l’histoire*, gdzie ogłoszono powrót do opowiadania, powrót do wydarzenia<sup>12</sup>. Stwierdzono, że podejście scjentyistyczne słyca i zubaża przeszłość, pozostawiając niezbadanymi jej obszary nie dające się ująć w liczbach: już Febvre pisał, że uczucia i wartości też mają historię. Dlatego oskarżano „drugie pokolenie” o pominięcie w badaniach chociażby historii miłości czy nienawiści, lekceważenie wielu rodzajów źródeł (np. pamiętniki)<sup>13</sup>.

W krytyce tej najdalej posunął się Paul Veyne w swej świadomie prowokującej książce *Comment on écrit l’histoire*<sup>14</sup>. Żądał w niej powrotu historii do filozofii, generalnych idei, stwierdził, że historia jest w niewielkim stopniu naukowa. Przypomina za to powieść i dlatego powinna tylko opowiadać „ładne historie”. Jediną różnicą jest to, że historyk pisze powieść prawdziwą<sup>15</sup>. Podsumowując dobitnie ogłaszał: więcej wyjaśniać, to lepiej opowiadać<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> N. Elias, *Du temps*, Fayard, Paris 1984, 1996, s. 7–42.

<sup>12</sup> J. Le Goff et Pierre Nora, red., *Faire l’histoire. Première partie: nouveaux problèmes*, Gallimard, Paris 1974, s. 210–227 (artykuł *Le retour de l’événement* Pierre’a Nory), Por. E. Domańska, *Narratywistyczny zwrot w filozofii historii*, „Studia Źródłoznawcze”, 1995, t. XXXVI.

<sup>13</sup> Ibidem.

W podobnym tonie wypowiadali się Michel de Certeau<sup>17</sup>, Roger Chartier<sup>18</sup> oraz Paul Ricoeur<sup>19</sup>. Ten ostatni stwierdził, że opowiadanie jest s t r a ż n i k i e m c z a s u i nie da się go odzielić od warsztatu historycznego. Nawet najbardziej kwantytatywna historia będzie opowiadaniem. Jako przykład podawał programową pracę „drugiego pokolenia” — *Morze Śródziemne* Braudela. Zdaniem Ricoeura dzieło to miało, wzorem literatury, swego „bohatera” (morze) i intrygę<sup>20</sup>. To narracja tworzy historię — stwierdził, dodając, że głoszone przez „drugie pokolenie” zerwanie z opowiadaniem było fałszywe, ponieważ jest ono po prostu niemożliwe: sama forma wypowiedzi historyka implikuje narrację<sup>21</sup>.

Obecnie nikt już nie wątpi, że historia ma funkcje narracyjne i należy w pewnym wymiarze do literatury. Wydaje się poza tym, że w EHESS przykładą się większą wagę do literackiej strony warsztatu historyka niż w Polsce.

\* \* \*

Nie należy oczywiście ulegać pokusie skreślenia czarno-białego obrazu następujących po sobie pokoleń „Annales”. Nie można mówić o radykalnym zerwaniu z dorobkiem Braudela, automatycznym nawiązaniu do Blocha i Febvre’a czy wyraźnej granicy między pokoleniami: w końcu sam Braudel przeżył jeszcze połowę lat osiemdziesiątych, zaś Le Goff swoją karierę rozpoczął już w latach pięćdziesiątych.<sup>22</sup> Konieczne uogólnienia, pokazujące główne tendencje historiograficzne, siłą rzeczy upraszczają nieco rzeczywisty obraz tej ewolucji, niemniej trudno byłoby i chyba niepotrzebnie stosować radykalną prozopografię naukową, śledząc poglądy każdego historyka z osobna. Zatem określenie „pokolenie” należy traktować nie biologicznie, lecz intelektualnie — jako środowisko uczonych urodzonych w zbliżonym czasie podzielających pewien zbiór wspólnych pojęć i przekonań. Nie zapominajmy, że historia mentalności rozwinęła się już w latach sześćdziesiątych; z drugiej strony, poszczególne wątki krytyki historiografii nie pojawiły się też wszystkie na raz: krytyka podejścia kwantytatywnego i masowego przyszła nieco później niż hasło antropologii historycznej i przewrotu kulturalnego<sup>23</sup>.

<sup>14</sup> P. Veyne, *Comment on écrit l'histoire*, Seuil, Paris 1971.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 13–25 (zwłaszcza 22–24), 118.

<sup>16</sup> *Expliquer plus, c'est raconter mieux*, ibidem, s. 119 (por. rozdział VI *Comprendre l'intrigue*, s. 111–144).

<sup>17</sup> M. de Certeau, *L'écriture de l'histoire*, Gallimard, Paris 1975.

<sup>18</sup> R. Chartier, *Au bord de la falaise. L'histoire entre certitudes et inquiétude*, Albin Michel, Paris 1998.

<sup>19</sup> P. Ricoeur, *Temps...*

<sup>20</sup> Ibidem, s. 146–147, 320.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 315–320.

<sup>22</sup> Por. J. Le Goff, *Une vie pour l'histoire. Entretiens avec Marc Huergon*, La Découverte, Paris 1996, s. 130 i n.; a także J. Revel, J.-C. Schmitt, *L'ogre historien: autour de Jacques Le Goff*, Gallimard, Paris 1998.

<sup>23</sup> Ibidem.

Co więcej, u progu III tysiąclecia zapanował na łonie EHESS swego rodzaju kompromis: krytyka Braudela osłabła, a negatywne skutki rewolucji *nouvelle histoire* (o tym dalej) spowodowały wzrost sceptycyzmu względem tej metody i świadomości jej ograniczeń. Obecnie próbuje się pogodzić wszystkie trzy generacje „Annales”. Renesans przeżywa chociażby demografia; rozwija się, postulowana jeszcze w międzywojniu, historia uczuć.

### „NOUVELLE HISTOIRE”: PROGRAM POZYTYWNY

#### CHARAKTERSYTYKA *NOUVELLE HISTOIRE*

Tak więc „trzecie pokolenie «Annales»”, kierujące dzisiaj periodykiem i organizujące prace EHESS, poddało wyraźnej krytyce metodologiczne podejście Braudelowskiej historiografii, nawiązując częściowo do Blocha i Febvre’a. Co proponowało w zamian? Wylansowało hasło *new history*, które miało zerwać z „neopozytywizmem” lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych i wytyczyć nowe drogi badawcze.

Swego rodzaju manifest nowej generacji ukazał się po raz pierwszy w 1974 roku (trzytomowy zbiór *Faire l’histoire*<sup>24</sup>). Można tę datę uznać za symboliczny początek okresu „trzeciego pokolenia”. Co ciekawe, w pracy tej postuluje się jeszcze masowe traktowanie źródeł i pomijanie roli jednostek w dziejach. Po tym zbiorowym dziele, redagowanym przez Jacquesa Le Goffe’a i Pierre’a Norę, nastąpiły kolejne manifesty: w 1975 (ważna książka André Burguiere’a<sup>25</sup>) i w 1978 roku (zbiorowa praca *La nouvelle histoire*<sup>26</sup>). Jak zauważa Revel, ton tych deklaracji był bardzo optymistyczny, wręcz „triumfalistyczny”<sup>27</sup>. I rzeczywiście: jak obwieszczali Nora i Le Goff, „domena historyczna nie ma dzisiaj granic”<sup>28</sup>.

Jest ironią historii, że ten czas triumfu i optymizmu zwolenników *nouvelle histoire*, okres serii historycznych bestsellerów<sup>29</sup>, a także apogeum rozwoju organizacyjnego VI Sekcji<sup>30</sup>, zostanie uznany w latach osiemdziesiątych, często przez te same osoby, bogatsze o 10 lat doświadczeń, za pierwszą fazę kryzysu francuskich nauk historycznych w ponowoczesnej i pomarksistowskiej rzeczywistości. Okaze

---

<sup>24</sup> *Faire l’histoire...*, Intrygujące, że w tym samym roku ukazała się zbiorowa praca, stanowiąca uwieńczenie marksizującego ruchu historiografii francuskiej: *Aujourd’hui l’histoire*, Ed. Sociales, Paris 1974.

<sup>25</sup> A. Burguière, *Bretons de Plozévet*, Flammarion, Paris 1975.

<sup>26</sup> *La nouvelle histoire...*

<sup>27</sup> J. Revel, *L’histoire sociale...*, s. 66.

<sup>28</sup> *Faire l’histoire...*, t. 3, s. IX..

<sup>29</sup> Monografia Emmanuela Le Roy Laduriego poświęcona pirenejskiej średniowiecznej gminie Montailou znalazła ok. 200 000 nabywców; por. *Histoires. French Constructions of the Past*, red. J. Revel, L. Hunt, The New Press, New York 1995, s. 34–36. J. Revel pisze o niezwykłym w sumie zjawisku popularności akademickich prac historycznych w społeczeństwie francuskim lat siedemdziesiątych.

<sup>30</sup> W 1975 r. VI Sekcja EPHE usamodzielniała jako autonomiczna wyższa uczelnia: EHESS. Odtąd podlegała wyłącznie Ministerstwu Edukacji.

się, że przekraczanie wszelkich granic osłabi, a nie wzmocni historię jako naukę, przynajmniej we Francji, gdzie w ramach EHESS odgrywa ona do dziś nieproporcjonalnie wysoką instytucjonalną pozycję. „Nowa historia” nieświadomie znajdzie się w konfrontacji z innymi naukami społecznymi i nie wygra tej walki. Jak podsumował Revel: „lata siedemdziesiąte to okres spektakularnego rozwoju. Rozwój ten okaże się jednak trudny do opanowania”<sup>31</sup>. Należy też zauważyć, że rozwój organizacyjny EHESS objął głównie nowe dyscypliny, takie jak antropologia czy psychologia, a nie tylko historię<sup>32</sup>.

W latach siedemdziesiątych nie przejmowano się tymi zagrożeniami. W centrum zainteresowania „trzeciego pokolenia” znalazła się antropologia i historia mentalności, świadomości. Powrócono częściowo, choć nie na sposób pozytywistyczny, do historii politycznej, na nowo podkreślono rolę wydarzenia historycznego, szczególnie zaś promowano historię kultury (dziś mówi się nawet o „zwrocie kulturalnym” w historiografii) w zupełnie innym ujęciu niż historiografia Braudelowska, postrzegająca kulturę jako „nadbudowę”. Rehabilitowano poza tym rolę jednostki w dziejach, promowano każdy możliwy rodzaj źródła historycznego — nie tylko statystyczny i powtarzalny, lecz również wybitnie jednostkowy, osobisty czy zupełnie na pozór niezwiązany z historią (wspomnienia, poezja, obrazy, itp.). Podkreślono rolę biografii jako pracy badawczej.

Historycy nowego pokolenia odeszli, wraz z wyzbyciem się podejścia marksistowskiego<sup>33</sup>, od żonglowania terminami klas społecznych i tasowania zbiorowościami. Wrócili do jednostki (swoisty powrót do humanizmu?), zmniejszyli również skalę badań: w latach osiemdziesiątych dużą karierę zrobiło pojęcie „mikrohistorii”, wymyślone przez włoskich badaczy Carla Ginzburga i Carla Levi<sup>34</sup>.

Tendencja ta kontynuowana jest w latach dziewięćdziesiątych i obecnie. Hervé Mazurel i David Schreiber, młodzi historycy prowadzący zajęcia z historii historiografii w EHESS<sup>35</sup>, wymieniają kilka głównych prądów badawczych, obecnych w środowisku „Annales” i Szkoły:

a. Powrót do wydarzenia (m.in. M. Gauchet) — nie oznacza on jednak powrotu do XIX-wiecznej *histoire événementielle*; rehabilituje rolę jednostkowego faktu historycznego, ale z zupełnie innej perspektywy, niż czyniono to 100 lat wcześniej — antropologicznej, psychologicznej. Obecnie szczególnie rozwijają się

<sup>31</sup> *Les années 1970 sont des années de croissance spectaculaire. Cette croissance va pourtant s'avérer difficile à contrôler*, J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 64.

<sup>32</sup> Por. A. Matczewski, *Informacja nt. Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Paryżu (Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales)*. Paryż, 12 czerwiec 1984 r.; *Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty, teczka "Opracowania doc. A. Matczewskiego", 1982–1987*, brak sygnatury, brak paginacji.

<sup>33</sup> Dotyczy do właściwie jedynie klasycznego marksizmu, widocznego w pracach „drugiego pokolenia”; elementy filozofii Marksa nie zniknęły z tekstów „trzeciej generacji”, zostały jednak przeniesione, nie bez pomocy Pierre’a Bourdieu, do sfery kultury czy raczej antropologii.

<sup>34</sup> Por. C. Ginzburg, C. Poni, *La micro-histoire*, „Le Débat. Histoire, politique, société”, XVII, 1981, s. 133–136.

<sup>35</sup> D. Schreiber, H. Mazourel, „Enseignements communs: Historiographie et méthode générale”.

badania nad pamięcią danego wydarzenia w przeciągu danego czasu, np. postrzeganiu Komuny Paryskiej w kolejnych dekadach XIX i XX wieku.

b. Ofensywa mikrohistorii i rehabilitacja jednostki czy małej grupy (m.in. A. Farge): od lat siedemdziesiątych można obserwować zwrot zainteresowania badaczy od klas społecznych ku poszczególnym jej przedstawicielom; zmniejsza się znacznie historyczna skala. Gwałtowną karierę zrobiły chociażby badania poświęcone historii rodziny (m.in. A. Burguière, C. Klapisch-Zuber, F. Zonabend)<sup>36</sup>.

c. Odejście od historii kwantytatywnej na rzecz *histoire qualitative* — kontytuje się wyrażanie wątpliwości co do „uczoności” Braudelowskiej historii kwantytatywnej, opartej na statystyce i powtarzalności, praktykującej „kult liczb”. Promowana jest różnorodność źródeł i podejść badawczych.

d. Powrót do historii politycznej — ale podobnie jak wydarzenia, polityki nie traktuje się w ujęciu klasycznym, lecz raczej antropologicznym (F. Furet).

e. Ofensywa historii kultury w ujęciu antropologicznym (C. Levi-Strauss) — historia kultury stała się obecnie bardzo pojemnym pojęciem, obejmującym zagadnienia religijności, rytuałów, gestów, mentalności. Dzieli się na trzy główne tematy: historia socjokulturalna, historia symboli, historia kulturowo-polityczna.

Już od lat siedemdziesiątych mówiono o kulturze rodziny, kulturze pracy, handlu, polityki. Revel zaznacza jednak, że czasem nowy termin przypisywano automatycznie do tradycyjnej teorii<sup>37</sup>.

Mazurek zauważa próby przybliżania dyskursu historycznego do filozofii i historiozofii, podejmowane przez współczesnych historyków „Annales”. Epistemologia historyczna była przez Braudela lekceważona (słynny historyk miał nawet w 1949 roku powiedzieć, że „filozofowanie to przestępstwo”), w przeciwieństwie do historyków niemieckich. „Trzecie pokolenie «Annales»” postanowiło nawiązać do długiej tradycji epistemologii nauk ścisłych we Francji (np. prace Bachelarda) i zbliżyć nauki społeczne do „królowej nauk”. Rehabilitowano dzieła filozofów, którzy zajmowali się historią: P. Ricoeura, R. Arona, M. Foucaulta, a także H.-I. Marrou czy P. Veyne’a<sup>38</sup>. Obecnie historycy „Annales” częściej zajmują się historiozofią, by wymienić tylko François Hartoga, Rogera Chartier, Gérarda Noiriela czy Jacquesa Revela. W ramach tego nurtu rozwija się „ego-historia” — pod warsztat badawczy brane są wypowiedzi historyków o swojej pracy<sup>39</sup>. Przypomina to nieco autotematyzm w literaturze.

Revel do listy dodaje jeszcze prąd historii regresywnej (N. Wachtel) i zauważa wszechobecność podejścia antropologicznego do wszystkich tych nowych dziedzin historiografii. Wskazuje na dużą popularność badań nad mentalnością i psychologią<sup>40</sup> oraz ukierunkowanie się na tematy marginalne w tradycyjnej historiografii (np. *gender studies*: R. M. Lagrave).

<sup>36</sup> Por. J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 64.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> D. Schreiber, H. Mazourel, „Enseignements communs: Historiographie et méthode générale”.

<sup>39</sup> Por. N. Pierre, *Essais d'ego-histoire*. M. Agulhon, P. Chaunu, G. Duby, R. Girardet, J. Le Goff, M. Perrot, R. Rémond, Gallimard, Paris 1987.

<sup>40</sup> Por. J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 64.

Na podstawie własnych obserwacji mogę jeszcze dodać kilka „modnych” tendencji panujących w EHESS w roku akademickim 2004/2005:

- popularność *oral history* oraz materiałów audiowizualnych: historia oralna ostatecznie wywalczyła sobie miejsce w historiografii francuskiej w latach dziewięćdziesiątych; dzisiaj kontynuuje swoją ofensywę. Jednocześnie historycy Szkoły krytykują nieumiejętne stosowanie warsztatu w tej dziedzinie historii przez dziennikarzy, gminy, amatorów (wywiady ze świadkami przeszłości to powszechne zjawisko w życiu społeczno-politycznym Francji)<sup>41</sup>;
- popularność myśli Pierre’a Bourdieu: intelektualista ten jest obecnie modny; tendencję tę zwiększyła paradoksalnie jego śmierć w 2002 roku. Opracowywanych zostało wiele publikacji poświęconych myśli Bourdieu, promuje się go na zajęciach<sup>42</sup>; stał się chyba dla środowiska Szkoły swoistym „guru”, choć nie pomija się jego krytyki.
- ofensywa historii nauki, uniwersytetów, ale w nowym ujęciu: nie chodzi tyle o np. „historię historii” lecz „historię historyków”: jak pisano, dlaczego tak a nie inaczej itp.

#### WPLYW POSTMODERNIZMU

Z problematyką „historii-nauki” i „historii-literatury” wiąże się zagadnienie wpływu ideologii postmodernizmu na współczesną historiografię „Annales”. Co ciekawe, we Francji ruch ten nie zrobił takiej kariery jak w Stanach Zjednoczonych, mimo że jego głównymi przedstawicielami byli francuscy filozofowie-dekonstruktywiści, na czele z Jacques’em Derridą i Michelelem Foucault. W środowisku „Annales” filozofię tę w pewnej mierze głosił w latach osiemdziesiątych Roger Chartier<sup>43</sup>.

W stosunku do historiografii (czy historiozofii) najważniejsze były tezy postmodernistów głoszące nieistnienie żadnej prawdy czy prawa. Zasada tekstualizmu stanowiła, że prawdziwe są tylko lingwistyczne rdzenie użytych w tekście słów, a nie ich odniesione do „rzeczywistości” znaczenia<sup>44</sup>. Środowisko postmodernistów poszło dalej niż Paul Veyne i stwierdziło, że historia po prostu jest powieścią, nawet nie prawdziwą. Teza ta nie została jednak powszechnie przyjęta i spotkała się z wielostronną krytyką<sup>45</sup>.

Krytyka ta przeważała w przeciagu lat dziewięćdziesiątych, kiedy to historycy francuscy wydobyli się ostatecznie spod wpływu postmodernizmu. Obecnie uważa

<sup>41</sup> Por. A. C a l l u, „Enseignements communs: Histoire orale”, en collaboration avec Ecole des Chartes.

<sup>42</sup> Kurs „Recherche, histoire et sciences sociales”, prowadzony przez Vincenta Duclerta we współpracy z University of Columbia w roku akademickim 2004/2005.

<sup>43</sup> Por. E. D o m a n i s k a, *Maska przeszłości. O postmodernistycznej filozofii historii*, „Teksty drugie”, 1993, nr 1.

<sup>44</sup> Por. rozważania Foucaulta o wartości źródła historycznego, [w:] M. F o u c a u l t, *L’archéologie du savoir*, Gallimard, Paris 1969, s. 13–14.

<sup>45</sup> D. S c h r e i b e r, H. M a z o u r e l, „Enseignements communs: Historiographie et méthode générale”.

się, że co prawda historię można zaliczyć do literatury, ale zarazem da się ją od literatury odróżnić. Różnicę tworzy to, że historyk podporządkowany jest regułom, pisarz zaś ich przestrzegać nie musi. Jak stwierdził Jacques Rancière, różnica między pisarzem a historykiem polega na tym, że ten pierwszy jest wolny, a drugi nie<sup>46</sup>. Te reguły tworzy warsztat historyczny: obowiązek podawania przypisów (czytelnik może sprawdzić czy podana informacja istnieje, czy nie), bibliografii, cytatów. Reguły te można naruszyć, niemniej nie zmienia to faktu ich istnienia.

Najważniejszą z reguł jest obowiązek badacza dążenia do prawdy. Dziedzictwem postmodernizmu jest jednak przekonanie, że nie ma prawdy obiektywnej, absolutnej i pewnej. Nie ma też zgody co do tego, co prawdą jest. Na zajęciach z metodologii mówi się nawet słuchaczom, że temat, obiekt badawczy praktycznie nie istnieje przed rozpoczęciem badań. Co prawda prawda o przeszłości istnieje, jednak jest ona na tyle złożona i niejasna, że potrzeba badawczego „kodu dostępu”, by móc się dostać do przeszłej rzeczywistości<sup>47</sup>.

Podkreśla się również, że istnieje pewien wspólny dla całego środowiska historycznego fundament, co do którego wszyscy się zgadzają: są to wymienione powyżej reguły warsztatowe, konieczność pracy w archiwach itp. Tak więc ogólnie panuje przekonanie, że historyk powinien dążyć do prawdy, ale musi mieć przy tym świadomość, że może dojść jedynie do prawdy częściowej (jego badania nie wyczerpią nigdy całości problematyki), tymczasowej i relatywnej (przyszli badacze może dojdą do innych wniosków) oraz prowizorycznej (praca realizowała tylko założone hipotezy). Jest to więc prawda historyczna — ale mimo wszystko prawda<sup>48</sup>.

#### HISTORIA „POST-PONOWOCZESNA”?

Historiografia EHESS u progu XXI wieku próbuje więc pogodzić różne sprzeczne nurty epistemologiczne z przeszłości, korzystając zarówno z modernizmu, jak i postmodernizmu. Historycy środowiska „Annales” starają się wykorzystywać osiągnięcia poprzednich generacji, nie odrzucając ani historii kwantytatywnej (która jednakże wykorzystywana jest dokładnie odwrotnie niż przez szkołę Braudela: z miejsca nadrzędnego zeszała na podrzędne), ani problemowo-analitycznej.

Inną z jej cech, oprócz tego eklektyzmu, jest ucieczka od zamykania się w kolejnych „szkołach”, schematach i systemach metodologicznych oraz świadomość stałej zmienności i rozwoju (albo regresu) metody. Można więc, niezbyt szczęśliwie, mówić o historii „post-ponowoczesnej”.

Wpisuje się to częściowo w pomysły *nouvelle histoire*, ale jednocześnie poza nie wychodzi, o czym świadczy wspomniana już krytyka tego nurtu, wynikająca z prze-

---

<sup>46</sup> J. Rancière, *Les noms de l'histoire. Essai de poétique du savoir*, Seuil, Paris 1992, s. 21–22, 99–101, 107–109, 203–204.

<sup>47</sup> H. Asséo, „Enseignements communs: Méthodologie appliquée de la recherche en histoire”.

<sup>48</sup> D. Schreiber, H. Mazourel, „Enseignements communs: Historiographie et méthode générale”.

świadczenia o współczesnym kryzysie nauki historycznej. Być może należałoby stwierdzić, że wychodzi się dzisiaj poza ramy *nouvelle histoire*; być może począwszy od końca lat osiemdziesiątych i serii manifestów stwierdzających kryzys historii, należałoby ogłosić nastanie kolejnego okresu w dziejach francuskiej historiografii nieklasycznej, trwającego do dzisiaj?

#### CZY TO JESZCZE NOUVELLE HISTOIRE?

Obecnie trudno jest zatem jednoznacznie stwierdzić czy środowisko EHESS i „Annales” AD 2004/2005 nadal znajduje się w kręgu „trzeciej generacji”, czy już ją przekroczyło. Za tą pierwszą możliwością przemawia powszechne stosowanie warsztatu badawczego *nouvelle histoire* (choć do łask powróciły niektóre elementy metodologiczne „drugiego pokolenia”) oraz fakt, że przedstawiciele tegoż pokolenia wciąż w Szkole uczą. Na prawdopodobieństwo drugiej możliwości wskazuje wszechstronna krytyka warsztatu „trzeciego pokolenia” i stwierdzenie, w zupełnym przeciwieństwie do hurraoptymistycznych manifestów z lat siedemdziesiątych, kryzysu nauki historycznej. Pamiętajmy, że chodzi wyłącznie o pokolenie w sensie intelektualnym; podchodząc do zagadnienia z pozycji „chronologicznych”, można by stwierdzić istnienie czwartej czy piątej generacji.

W związku z tym wszystkim będzie chyba najbezpieczniej stwierdzić, że okres trzeciej generacji „Annales” da się podzielić na dwie fazy:

1. od połowy lat siedemdziesiątych do połowy lat osiemdziesiątych: okres ofensywy *novelle histoire*, rozkwitu instytucjonalnego EHESS, hurraoptymizmu historyków „trzeciego pokolenia”,

2. od połowy lat osiemdziesiątych do początku XXI wieku: regres idei *nouvelle histoire*, samoświadomość (nie podzielana rzecz jasna przez wszystkich) kryzysu historiografii, rezygnacja z kształtowania jednej „szkoły” metodologicznej.

#### KRYZYS HISTORIOGRAFII ANNALES NA PRZEŁOMIE TYSIĄCLECI

Pora wreszcie bliżej przyjrzeć się wielokrotnie już zaznaczanemu zwrotowi w dyskursie zwolenników *nouvelle histoire*, obserwowanemu od drugiej połowy lat osiemdziesiątych. Prozelicki entuzjazm został zastąpiony sceptycyzmem i świadomością ograniczeń stosowanej metody oraz refleksją nad regresem francuskiej nauki historycznej. Co ciekawe, refleksja ta skupia się raczej na pokoleniu Braudela; w analizie przyczyn obecnej sytuacji rzadko sięga się do okresu Blocha i Febvre’a.

#### NIEPROPORCJONALNIE SILNA POZYCJA HISTORII ZA BRAUDELA

Geneza kryzysu leżała, zdaniem współczesnych przedstawicieli „drugiej fazy” trzeciego pokolenia, głównie w nieproporcjonalnie silnej pozycji nauki historycznej w organizacji i strukturze VI Sekcji EPHE. Historia, umieszczona na piedestale nauk społecznych, nie zdołała unieść tego ciężaru i nie potrafiła stać się głównym elementem spajającym różne nauki o człowieku i społeczeństwie.

Szczególna pozycja nieklasycznej historiografii francuskiej wynikała ze szczególnej roli grupy „Annales” w powstaniu VI Sekcji<sup>49</sup>. To właśnie Sekcja była areną uniwersytecką, na której uczniowie Blocha, Febvre’a i Braudela praktykowali swoją metodologię. Najlepszym dowodem na to „zawłaszczenie” Sekcji przez historyków „Annales” jest fakt, że założycielami Sekcji w 1947 roku byli Braudel, Morazé i Febvre — wszyscy trzej mieli wykształcenie historyczne i działali w słynnym periodyku (Morazé zapewnił pomoc finansową ze strony Fundacji Rockefellera, Febvre został prezesem, a Braudel — sekretarzem placówki). Revel i Wachtel są zatem przekonani, że dzieła powojennej organizacji nauk społecznych we Francji podjęli się właśnie historycy spod znaku „Annales”<sup>50</sup>. Braudel i Febvre, stojąc na czele Sekcji, kierowali też „Annales”, co mówi samo za siebie. Można jeszcze w uzupełnieniu dodać, że historia, w przeciwieństwie do nowszych nauk społecznych, miała mocną uniwersytecką pozycję przed wojną. Nie bez znaczenia było ponadto obranie Clemensa Hellera, człowieka o nieprzeciętnych zdolnościach organizacyjnych, utrzymującego ściśle kontakty z fundacją Rockefellera, na stanowisko sekretarza Braudela, odpowiedzialnego za kwestie finansowe.

Przejawem dominującej roli historii było to, że największą jednostką Sekcji stał się Ośrodek Badań Historycznych, powstały w 1949 roku<sup>51</sup>. Zresztą, dodaje Bernard Lepetit, już w 1947 roku przyznano historykom 5 posad w VI Sekcji, podczas gdy geografom trzy, socjologom dwie, a ekonomistom i demografom — po jednej<sup>52</sup>. Obraz ten niuansuje nieco teza Lepetita, że przewaga historii nad naukami społecznymi miała w dużej mierze charakter koniunkturalny i przypadkowy: po prostu na właściwym miejscu i we właściwym czasie znaleźli się trzej wspomniani historycy (sława Febvre’a, amerykańskie znajomości Morazé, dynamika Braudela), przejmując kierownictwo nowej szkoły. Mówiąc krótko: trójka z „Annales” dostała pieniądze, ich konkurenci — nie<sup>53</sup>.

Revel i Wachtel zwrócili również uwagę na wyjątkowość Francji, pozostającej po 1945 roku „jednym z nielicznych krajów, w których historia jest uważana za pełnoprawną naukę społeczną; jest też prawdopodobnie jedynym państwem, w którym nauki społeczne zostały zorganizowane w głównej mierze wokół historii”<sup>54</sup>. Bernard Lepetit dodał, że Amerykanie nie potrafili zrozumieć metodologicznego podej-

---

<sup>49</sup> Określenie „VI Sekcja” może dziwić, zwłaszcza że placówka ta zdecydowanie zdominuje pozostałe jednostki Ecole Pratique. Obranie takiej nazwy miało głównie pragmatycznej motyw: już w 1868 r., czyli momencie otwarcia EPHE, przewidziano utworzenie sekcji, poświęcone naukom społecznym (początkowo Szkoła liczyła 4 jednostki, wkrótce 5). Tak więc utworzenie po II wojny światowej VI Sekcji było, przynajmniej oficjalnie, realizacją istniejącego już projektu, co z punktu widzenia francuskiego prawa zapewniało wiele ułatwień i było o wiele prostsze niż tworzenie nowej instytucji *ex nihilo*.

<sup>50</sup> J. Revel, N. Wachtel, *Une école...*, s. 16.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> B. Lepetit, *Les Annales...*, s. 32.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>54</sup> *L'un des rares pays où l'histoire soit de plein droit considérée comme une science sociale; elle est probablement le seul où les sciences sociales se soient, dans une large mesure, organisées autour de l'histoire*, J. Revel, Wachtel..., s. 15.

ścia francuskich kolegów, uważając interdyscyplinarność za „bezowocną” i twierdząc, że nie ma miejsca dla historii w badaniach społecznych<sup>55</sup>.

Tak więc pierwszym kierownikom VI Sekcji EPHE (i jednocześnie „Annales”) udało się nie dopuścić do zmarginalizowania historii i geografii w ramach budowy nowego modelu nauk społecznych, tak jak stało się w USA. Przeciwnie, ów model *à la française* został zbudowany właśnie wokół historii<sup>56</sup>. Lepetit przeczy nieco sobie, twierdząc teraz, że sukces ten wziął się nie tylko z przypadku i dobrej koniunktury grupy „Annales”, ale również z jej predyspozycji metodologicznych: interdyscyplinarności, nieklasycyzacji, otwartości czy wręcz kompleksu wobec innych nauk<sup>57</sup>. Metoda „Annales” okazała się po prostu dobrym narzędziem do organizacji nauk społecznych.

W latach siedemdziesiątych ta uprzywilejowana pozycja historii zaczyna się osłabiać. Od połowy tej dekady rozpoczyna się we Francji stopniowy regres nauk historycznych, wokół których dotychczas organizowała się grupa nauk społecznych w VI Sekcji. Nauki te, z socjologią i antropologią na czele, wraz z odejściem Braudela zaczęły coraz bardziej się usamodzielniać i spychać historię na margines. Przemijała koniunktura — odchodziło powoli „drugie pokolenie Annales”, decydujące o nieproporcjonalnie dużym znaczeniu nauk historycznych pośród ogółu dyscyplin społecznych; zmieniła się struktura VI Sekcji, przekształconej w 1975 roku w Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales.

Warto zaznaczyć, że szeroko rozumiana historia nadal dominuje tematycznie w programie kursów EHESS z roku akademickiego 2004/2005. Niemniej zmieniło się jej postrzeganie: Bernard Lepetit przekonuje, że każda z nauk społecznych wykazuje naturalne dążenie, pragnące zawrzeć w sobie ogół dyscyplin humanistyczno-społecznych. Dążenia te są równoprawne — historia nie powinna być więc uprzywilejowana<sup>58</sup>.

Należy równocześnie wyraźnie zaznaczyć, że lata siedemdziesiąte były okresem rozkwitu środowiska „Annales”. Nowa instytucja, EHESS, zwiększyła samodzielność i rangę dawnej VI Sekcji: została podporządkowana bezpośrednio Ministerstwu Edukacji, otrzymała prawo do wydawania dyplomów doktoratu i habilitacji. Jednocześnie prąd *nouvelle histoire* nadał olbrzymi pęd historiografii francuskiej, widoczny również w poziomie powstających wtedy prac. Okazało się jednak, że ta eksplozja była krótkotrwała i z czasem pokazała swój autodestrukcyjny charakter.

#### GENEZA: POCZĄTKI SAMOŚWIADOMOŚCI KRYZYSU

Tak więc genezy kondycji współczesnej historiografii francuskiej należy szukać w nadmiernie uprzywilejowanej pozycji historii w systemie organizacyjnym francuskiej nauki oraz w wydarzeniach siódmej dekady XX wieku, podczas których do-

<sup>55</sup> J. Revel, N. Wachtel, *Une école...*, s. 16, B. Lepetit, *Les Annales...*, s. 31; por. też: J. H. Hexter, *Fernand Braudel and the Monde Braudélien*, „Journal of Modern History”, 44, 1972, s. 491.

<sup>56</sup> B. Lepetit, *Les Annales...*, s. 38.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 38–39.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 46.

szło do głębokich zmian w historycznym środowisku: jak już wiemy, odeszło w tym okresie „drugie pokolenie «Annales»”, na czele z Fernandem Braudelem. Główną rolę zaczęła odgrywać „trzecia generacja” historyków skupionych wokół prestiżowego periodyku.

Jak było wspomniane, o kryzysie historii jako nauki poczęto pisać szerzej w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, którą to dekadę uwieńczyły dwa ważne manifesty poświęcone pozycji historii francuskiej, opublikowane w „Annales”<sup>59</sup>. Uświadomienie sobie i przyznanie się do kryzysu może oznaczać koniec krótkiej epoki rozkwitu „trzeciego pokolenia «Annales»” i początek „drugiej fazy”.

W połowie lat dziewięćdziesiątych Gérard Noiriel ogłosił kolejny, bardziej dobitny i szczegółowy manifest opisujący kryzys współczesnej historiografii<sup>60</sup>. Wtórował mu Roger Chartier<sup>61</sup> oraz François Dosse<sup>62</sup>. Stwierdzenia o kryzysie często występują również w zbiorowej pracy *Une école pour les sciences sociales*<sup>63</sup>. Obecnie przeświadczenie o regresie jest powszechne w środowisku EHESS, co nie oznacza bynajmniej bierności, apatii czy całkowitego pesymizmu.

#### PRZEJAWY KRYZYSU

Czym przejawia się ów kryzys nauki historycznej, którego istnienie jest dzisiaj w EHESS powszechnie uznawane (acz nie ma zgody co do jego charakteru i głębokości), uświadamiany od lat osiemdziesiątych? Oczywiście, trudno odpowiedzieć na takie pytanie, każdy z historyków ma też na ten temat nieco odmienne zdanie. Gérard Noiriel wyróżnia kilka podstawowych przyczyn regresu. Otóż całkowita otwartość na inne nauki (a także inne szkoły historyczne), praktykowana przez *nouvelle histoire* (Braudel był bardziej ostrożny), doprowadziła do „epistemologicznej patologii” i utraty tożsamości przez naukę historyczną<sup>64</sup>. Granice definicji historii całkowicie się zatarły: z jednej strony, uprawia się *histoire immédiate*, wchodząc w drogę socjologii; z drugiej strony, socjologia i antropologia, rosnąc gwałtownie w siłę od lat siedemdziesiątych, zaczęła również zajmować się przeszłością, wypierając badania historyczne<sup>65</sup>. Noiriel, sam pozostający nieco na marginesie głównego nurtu „Annales”, zwraca też uwagę na materialne przyczyny — kryzys systemu uniwersyteckiego, a w szczególności znaczne ograniczenie rekrutacji na uczelnie od lat siedemdziesiątych i opory związane z wymianą kadr<sup>66</sup>.

<sup>59</sup> *Histoire et sciences sociales: un tournant critique?*, „Annales E.S.C.”, 43, 1988, s. 291–293; *Histoire et sciences sociales. Tentons l'expérience*, „Annales H.S.S.”, 44, 1989, s. 1317–1323.

<sup>60</sup> G. Noiriel, *Sur la „crise” de l'histoire*, Belin, Paris 1996; por. też i d e m, *Penser avec, penser contre. Itinéraire d'un historien*, Belin, Paris 2003.

<sup>61</sup> R. Chartier, *Au bord de la falaise. L'histoire entre certitudes et inquiétude*, Albin Michel, Paris 1998.

<sup>62</sup> F. Dosse, *L'histoire en miettes. Des Annales à la „Nouvelle histoire”*, La Découverte, Paris 1987.

<sup>63</sup> J. Ravel. N. Wachtel, *Une école...*

<sup>64</sup> G. Noiriel, *Sur la „crise”...*, s. 26–33.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 13–18.

Badacz przekonuje, że wraz ze „zwrotem kulturalnym” i odejściem „drugiego pokolenia” EHESS historiografia utraciła bardzo skuteczny paradygmat, jednoczący pracę różnych historyków: marksizm połączony ze strukturalizmem. Rezygnacja z marksizującej matrycy doprowadziła do „anarchii epistemologicznej”: dzisiaj historycy mówią różnymi językami i mają trudności z komunikacją. Odeszło poczucie jednorodności grupy, znikł element unifikujący. W konsekwencji porzucono wielkie, zakrojone na szeroką skalę badania zespołowe, prowadzone za czasów Braudela<sup>67</sup>. Jak podsumował Revel, „od 20 lat asystowaliśmy erozji większości wielkich paradygmatów”<sup>68</sup>.

Noiriel potwierdza również tezę, że historia straciła swą nieproporcjonalnie silną pozycję wśród nauk społecznych, rolę jednoczącą te nauki wokół jednego jądra metodologicznego. Dzisiaj badania interdyscyplinarne nie są już w głównej mierze kierowane przez historyków. Wiąże się to ogólniej rzecz biorąc z kryzysem „klasycznej” historiografii „Annales” i podważeniem jej założeń warsztatowych: dogmatu „długiego trwania”, modelu historii społeczno-gospodarczej spod znaku Labrousse’a, terminologii klas społecznych itp<sup>69</sup>. Warto raz jeszcze podkreślić, to podważenie założeń Braudelowskich „Annales” przeprowadzili głównie jego uczniowie — „trzecie pokolenie”. Było to konsekwencją m.in. odejścia od marksizmu i strukturalizmu, obserwowanego od końca lat siedemdziesiątych w wielu krajach, i to nie tylko w środowisku historyków.

O kryzysie tożsamości pisze też Bernard Lepetit. Twierdzi on, że „dzisiaj epoka wielkich badań wydaje się być skończona; przyszedł czas redefinicji sposobu funkcjonowania laboratoriów [...]. Typ interdyscyplinarności, do którego historycy «Annales» byli przywiązani, ukazał swe ograniczenia”<sup>70</sup>. Francuski badacz podsumowuje: „pragnienie ujednoczenia dyscyplin poprzez zniesienie różnic, które je dzieli, oznacza dążenie do zmniejszenia liczby i złożoności prób wyjaśniania rzeczywistości społecznej; a więc do zubożenia nauk społecznych”<sup>71</sup>. Lepetit nie neguje przy tym samej idei interdyscyplinarności, ale sugeruje większą ostrożność działania<sup>72</sup>. Jednocześnie optymistycznie patrzy w przyszłość i przekonuje, że nowe drogi badawcze zaczynają już powstawać (lecz nic o nich nie pisze)<sup>73</sup>.

Jacques Revel zwraca uwagę na jeszcze inny paradoksalny problem: historycy *nouvelle histoire*, pragnąc wyzwolić historię ze wszelkich granic i objąć wszelkie

<sup>67</sup> Ibidem, s. 25–35.

<sup>68</sup> *Depuis vingt ans, nous avons assisté à l'érosion de la plupart des grands paradigmes*, J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 65.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 35–36, 285–286.

<sup>70</sup> *Aujourd'hui l'époque des enquêtes lourdes semble terminée, et le moment est venu d'une rédefinition des modalités de l'activité des laboratoires* [...] *Le type d'interdisciplinarité auquel les historiens des „Annales” étaient attachés manifestait ses limites*, B. Lepetit, *Les Annales*, s. 43–44.

<sup>71</sup> *Souhaiter l'uniformisation des disciplines par annulation des différences qui les séparent, c'est plaider d'une part pour la réduction du nombre et de la complexité des commentaires explicatifs tenus sur la réalité sociale, et donc pour un appauvrissement des sciences sociales*, ibidem, s. 45.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 48.

możliwe przejawy przeszłości, doprowadzili do gwałtownego rozmnożenia wąskich specjalizacji. W wyniku tego zamiast globalnej wizji dochodzi do coraz większych problemów z komunikacją między poszczególnymi specjalizacjami. Na przykład demografia historyczna, traktowana jeszcze przez „drugie pokolenie «Annales»” jako wzbogacenie analizy historycznej, rozwinęła się w odrębną dyscyplinę, tracącą punkty wspólne z generaliami<sup>74</sup>.

#### CHARAKTERYSTYKA DZISIEJSZEJ EHESS

Warto zastanowić się, czy obecna kondycja historiografii spod znaku periodyku założonego przez Blocha i Febvre’a przejawia się w jakimś stopniu w funkcjonowaniu EHESS.

#### SYSTEM NAUCZANIA

Obecny system nauczania w EHESS odchodzi już powoli do przeszłości. Nie różni się on od systemu innych uniwersytetów i zalicza się do tzw. *troisième cycle*, co z grubsza odpowiada polskim studiom doktoranckim. Składa się z dwóch części: pierwsza, obejmująca jeden rok akademicki (od listopada do czerwca włącznie) to przygotowywanie dyplomu studiów wyższych (*Diplôme des Etudes Approfondies* — DEA)<sup>75</sup>. Druga to trzyletnie studia doktoranckie. System ten ulegnie zmianie w roku akademickim 2005/2006, kiedy to wprowadzone zostaną 4-letnie studia *master en sciences sociales*, łączące DEA i doktorat<sup>76</sup>. To znaczący sygnał „amerykанизacji” EHESS. Trzeba jeszcze dodać, że oprócz tych dwóch podstawowych dyplomów, Szkoła oferuje własny *diplôme de l'EHESS*, który może otrzymać każdy, nawet bez matury. Możliwe jest ponadto przeprowadzenie na tej uczelni habilitacji<sup>77</sup>.

Proponowane zajęcia formacji doktoranckiej dzielą się na podstawowe, dodatkowe oraz kursy organizowane przez *centres de recherche* (odpowiedniki naszych zakładów czy też pracowni). Oto lista tych kursów.

#### Enseignements principaux:

1. Méthodes et techniques des sciences sociales.
2. Géographie.
4. Archéologie.
5. Histoire:
  - problèmes généraux;
  - histoire sociale et démographie;
  - histoire des sciences;
  - histoire des techniques;

<sup>74</sup> J. Revel, *L'histoire sociale...* s. 65.

<sup>75</sup> EHESS, *Programme des enseignements et séminaires. Enseignements principaux. Conférences complémentaires. Séminaires organisés par les centres de recherche. 2004–2005*, Jouve, Paris 2004, s. 3.

<sup>76</sup> Ibidem.

<sup>77</sup> EHESS, *Livret de l'étudiant 2004–2005*, ed. EHESS, Paris 2004, s. 9.

- histoire et civilisations de l’Afrique;
- histoire et civilisations des Amériques;
- histoire et civilisations de l’Asie;
- histoire et civilisations de l’Europe:
  - monde méditerranéen,
  - études juives,
  - études allemandes,
  - monde ibérique.
  - Europe centrale et orientale.
  - 5. Anthropologie historique.
  - 6. Anthropologie sociale, ethnographie et ethnologie.
  - 7. Sociologie.
  - 8. Philosophie et épistémologie.
  - 9. Signes, formes, représentations.
  - 10. Linguistique, sémantique.
  - 11. Droit et société.
  - 12. Psychologie.
  - 13. Economie.
  - 14. Cycles de formation pluridisciplinaire et filières.
  - 15. Langue allemande, langue anglaise.

#### Conférences complémentaires:

1. Archéologie.
2. Histoire:
  - problèmes généraux;
  - histoire des sciences et des techniques;
  - histoire et civilisations des Amériques;
  - histoire et civilisations de l’Asie;
  - histoire et civilisations de l’Europe;
  - monde méditerranéen;
  - monde musulman;
  - Europe centrale et Orientale.
3. Anthropologie.
4. Sociologie.
5. Philosophie et épistémologie.
6. Signes, formes, représentations.
7. Linguistique, sémantique.
8. Droit et société.
9. Economie<sup>78</sup>.

Jak zaznaczono, należy do tego dodać kursy organizowane wyłącznie przez *centres de recherches*, ale ich liczba jest za duża, by je tutaj wymieniać. Wystarczy zaznaczyć, że wyróżnia się obecnie 54 „ośrodki”. Należy też zwrócić uwagę, że po-

<sup>78</sup> Ibidem, s. 353–354.

dział między jednostkami został przeprowadzony wyłącznie według klucza tematycznego, a nie chronologicznego.

Ośrodki zostały zgrupowane w 8 „dywizjach” (instytutach?), organizujących całości kształtu naukowej działalności Szkoły:

- Enseignements: école doctorale et autres formation doctorales;
- Relation internationales;
- Editions et publications;
- Informatique;
- Histoire;
- Sociologie/Psychologie/Anthropologie sociale;
  - Aires culturelles;
  - Economie et méthodes mathématiques.

Część dywizji dzieli się na formacje, te zaś — na *centres de recherches* (to oczywiście uproszczony schemat; centra jednej formacji mogą np. podlegać różnym dywizjom). Niektóre centra dzielą się jeszcze na grupy (laboratoria, instytuty). Skomplikowanie i niekonsekwencja struktury wynika głównie z przyjętej zasady interdyscyplinarności i szerokiej współpracy z różnymi placówkami, głównie CNRS.

Studia doktoranckie (pierwsza z wymienionych dywizji) z zakresu historii mogą realizować się w ramach 16 formacji z formacją „Histoire et civilisations” na czele<sup>79</sup>. Najważniejszym od zawsze *centre* tej formacji jest Ośrodek Badań Historycznych (w sumie związanych jest z tą formacją aż 30 centrów, grup, instytutów czy laboratoriów przynależnych do różnych dywizji i niekiedy nawet innych placówek).

*Centre des recherches historiques* został podzielony na 8 grup (antropologia historyczna średniowiecza zachodnioeuropejskiego — założona w 1978 roku przez Jacques’a Le Goffe’a; antropologia scholastyczna, archeologia średniowieczna, studia iberystyczne, geografia społeczna i studia miejskie; badania nad historią Armenii; interdyscyplinarne studia historii literatury; badania nad współczesnym życiem intelektualnym) i jedno laboratorium demografii historycznej<sup>80</sup>.

Z zajęciami związana jest liczba ok. tysiąca pracowników nauki z całej Francji, ale tylko znikomy procent z nich jest zatrudniony wyłącznie przez Szkołę. EHESS kształci łącznie ok. 2500 studentów (DEA i doktorat), z których niemalże połowa to obcokrajowcy. Rocznie zatwierdza się ok. 200 *thèses du DEA* lub *thèse de doctorat*.

Studenci formacji „Historia i cywilizacje” mogą wybrać spośród 112 pracowników EHESS uprawnionych do prowadzenia DEA i doktoratu z tej formacji<sup>81</sup>. W sumie liczy ona 193 pracowników, z których część pochodzi z zewnątrz<sup>82</sup>. W roku akademickim 2004/2005 tę ścieżkę naukową wybrało ok. 140 studentów. Trzeba przy

<sup>79</sup> Sama Szkoła prowadzi 9 centrów formacji doktoranckiej: Athropologie sociale et ethnologie; Etudes politiques; Histoire et Civilisations; Musique, histoire, société; recherches comparatives sur le développement; Sciences du language; Sciences sociales (w Paryżu i Marsylii); Sociologie. Pozostałe organizowane są we współpracy z innymi placówkami; EHESS, *Formation doctorale. Histoire et civilisations. 2004–2005*, Paris, 2004, s. 19–24; EHESS, *Livret d’étudiant...*, s. 27.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 2–16.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 2–19.

tym dodać, że właściwie obowiązuje tu niemal pełna swoboda w wyborze zajęć i promotorów: swobodnie można wyjść poza ramy ścieżki, a nawet Szkoły. Niemniej formacja oferuje zestaw kilku seminariów podstawowych, z których student ma obowiązek wybrać jedno:

- historiographie et méthode générale;
- méthodologie appliquée de la recherche en histoire;
- document et écriture de l'histoire;
- recherche, histoire et sciences sociales (wraz z Columbia University);
- interprétation du document en histoire ancienne;
- pratiques d'histoire orale.

Ponadto powinien wybrać jedno z zajęć tematycznych:

- archives et sciences sociales;
- lecture de textes historiques sur la parenté et l'alliance;
- séminaire interdisciplinaire sur le Monde chinois;
- séminaire interdisciplinaire sur le Monde indien;
- séminaire pluridisciplinaire de formation à la recherche sur la Corée;
- séminaires de Formation à la recherche en Afrique;
- formation à la recherche américaniste;
- histoire sociale de l'Italie moderne et contemporaine;
- histoire et anthropologie du monde hispanique;
- études byzantines, néo-helléniques et sud-est européennes;
- études juives et sciences sociales;
- Russie-URSS, sources et méthodes;
- introduction à l'anthropologie historique;
- images contemporaines et sciences sociales;
- femmes de sciences et monde contemporain;
- l'histoire religieuse au XXe siècle;
- le latin médiéval: niveaux de langue et problèmes de traduction;
- paléographie;
- méthodes statistiques pour l'histoire;
- méthodes et techniques graphiques;
- histoire et critique des traductions;
- le temps des populations humaines. Systèmes dynamiques en démographie;
- analyse des données relationnelles;
- filière „Etude des sciences et des techniques”;
- filière „Histoire sociale et démographie”;
- filière „Sciences sociales du religieux”;
- filière „Territoires, espaces, sociétés”.

W celu wypełnienia obowiązujących limitów godzin student może wybrać którekolwiek z kursów, nie tylko organizowanych w ramach EHESS.

Powyższy wypis pozwala stwierdzić jedną rzecz: trudno jest znaleźć zajęcia „czysto” historyczne w klasycznym stylu. Bardzo często, pomijając już powszechną obecność nauk niehistorycznych, a wykorzystywanych jako nauki pomocnicze (demografia, statystyka, paleografia itp.), zamiast nazwy „historia”, pojawia się termin

„antropologia historyczna” lub „nauki społeczne”. Widać w tym pragnienie interdyscyplinarności, ale także ucieczkę od tradycyjnego postrzegania nauk historycznych. Z drugiej strony, przy takim zestawieniu nie mogą dziwić głosy samych pracowników EHESS o kryzysie tożsamości historii jako nauki. Co oznacza np. podział na „historię i antropologię świata hiszpańskiego” (jedne z zajęć tematycznych)? Czym różni się antropologia historyczna od nowoczesnej historii? Czy nie jest to trochę sztuczna próba zakamufłowania zwykłych tematów historycznych? Na pytania te „trzecie pokolenie «Annales»” nie znajduje odpowiedzi.

#### DEA

Trudno znaleźć polski odpowiednik tego dyplomu, otrzymywanego na podstawie napisania pracy. DEA realizuje się w piątym roku studiowania, po napisaniu pracy magisterskiej (*maîtrise*), po czteroletnich studiach magisterskich. Bliżej DEA do polskiej pracy magisterskiej niż doktorskiej. Jej struktura dowodzi jednak różnic metodologicznych między obydwojma krajami. W EHESS bardzo ważną pozycję mają dwa pierwsze rozdziały pracy: wstęp oraz „rozdział historiograficzny”. Ten pierwszy jeszcze przypomina rozwiązania polskie: wyjaśnia się temat i używane terminy, określa czas i przestrzeń pracy. Ale wymaga się również nawiązań do generalnych kwestii społecznych (filozofia, stosunek poruszanej tematyki do ogólnej problematyki społecznej) oraz opisanie drogi autora do tematu (np. dlaczego go wybrał)<sup>83</sup>.

Najważniejszy jest jednak „rozdział historiograficzny”, w Polsce niestety zbywany często akapitem we wstępie. Tutaj przyznaje mu się centralną rolę, konstytuującą całość pracy. Obok podania bibliografii tematu oraz charakterystyki i krytyki źródeł, student musi skomentować dotychczasową literaturę przedmiotu, pokazać, jakiej metody będzie używał w swych rozważaniach (rozwinęta część teoretyczna o ambicjach historii historiografii), dlaczego wybrał taką a nie inną itp. Powinien przy tym wspomnieć o historykach zajmujących się innymi tematami, ale stosujących podobną metodologię. Wreszcie musi wyjaśnić układ rozdziałów, ich podział oraz — postawić tezę, której będzie bronił<sup>84</sup>.

Ogólnie można odnieść wrażenie, że w EHESS zwraca się o wiele większą niż w Polsce uwagę na teoretyczną część pracy, historiograficzną, opisującą metody warsztatu historyka. Sam układ pracy jest też inny: jeśli u nas teoretycznie obowiązuje klasyczny układ: hipoteza—analiza—teza (pozostaje pytanie, na ile powszechnie jest on stosowany), tak w szkole przy bulwarze Raspail tezę stawia się na początku, a później ją udowadnia. Zakończenie odgrywa niewielką rolę. Podkreśla się ponadto, że pisanie DEA jest przede wszystkim wyzwaniem intelektualnym, a nie tylko sprawdzianem mechanicznej pracowitości i liczby obejranych dokumentów w archiwach<sup>85</sup>, co niestety zdarza się niekiedy w Polsce w przypadku pracy magisterskiej czy doktorskiej.

<sup>83</sup> V. D u c l e r t, I. B a c k o u c h e, „Enseignements communs: Recherche, histoire et sciences sociales”, en collaboration avec Columbia University.

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> H. A s s é o, „Enseignements communs: Méthodologie appliquée de la recherche en histoire”.

Otrzymanie dyplomu DEA wymaga uczestniczenia w minimum 150 godzinach seminariów proponowanych przez EHESS (odbywają się przeważnie raz na dwa tygodnie, trwają dwie godziny: do uzbierania 150 godzin wystarczy ok. 6–8 godzin tygodniowo, co nie jest wielkim obciążeniem). Na wybranym seminarium należy wygłosić ustny referat (ok. 30 minut), na innym — przedstawić krótki tekst (na kilkanaście stron). Przykłada się wyraźnie większy nacisk niż w Polsce do sposobu konstruowania ustnej wypowiedzi, która ma określony czas, schemat; musi również być atrakcyjna dla słuchacza i go nie nudzić<sup>86</sup>. W systemie EHESS uczy się po prostu studentów mówić i prowadzić wykłady, co na UW (poza nieobowiązkowym kursem retoryki) praktycznie nie istnieje.

Głównym celem DEA jest jednak napisanie pracy, będącej czymś podobnym do polskiej pracy magisterskiej, ale jednocześnie chyba nieco obszerniejszej. Tekst trzeba złożyć na początku czerwca. Po obronie DEA można kontynuować (z wolnej stopy lub po zatrudnieniu przez EHESS) przez trzy lata studia doktoranckie, zakończone obroną pracy doktorskiej<sup>87</sup>.

Na podstawie autopsji, w oczywisty sposób wybiórczej, mogę stwierdzić, że najczęstszą problematyką analiz prowadzonych przez studentów DEA w roku akademickim 2004/2005 były tematy z XIX i XX wieku, dotyczące antropologii politycznej (obraz danego wydarzenia w danym okresie czasu lub pamięć o tym fakcie) oraz historii przedstawień (*représentations*): badania nad sposobami przedstawienia danych zjawisk czy faktów. Były to zatem poszukiwania wpisujące się w nurt nowej historii.

#### ŹRÓDŁA I ICH ANALIZA

Przy pracy nad DEA zaleca się przeprowadzenie krytyki źródeł w sposób klasyczny: poprzez analizę zewnętrzną i wewnętrzną materiału. Ta pierwsza jest jednak wyraźnie traktowana drugoplanowo i czasem wręcz po macoszemu: bardzo szybko przechodzi się do interpretacji tekstu czy obrazu<sup>88</sup>.

Promuje się korzystanie ze źródeł ikonograficznych wszelkiego rodzaju oraz stosowania historii ustnej<sup>89</sup>. Oba te kierunki powoli zyskują rację bytu również w Polsce. W dziedzinie interpretacji źródeł ustnych za *livre de référence* służy dzieło Ricoeura poświęcone roli pamięci w historii<sup>90</sup>.

Francja mimo wszystko z opóźnieniem w stosunku do krajów anglosaskich rozumiała wagę źródeł ustnych i przestała je traktować jako „zło konieczne” w przypadku braku lub utajnienia dokumentów pisanych. W latach osiemdziesiątych zrozu-

<sup>86</sup> V. Duclert, I. Backouche, „Enseignements communs: Recherche, histoire et sciences sociales”, en collaboration avec Columbia University.

<sup>87</sup> Ibidem.

<sup>88</sup> Ibidem.

<sup>89</sup> H. Asséo, „Enseignements communs: Méthodologie appliquée de la recherche en histoire”; A. Callu, „Enseignements communs: Histoire orale”, en collaboration avec Ecole des Chartes.

<sup>90</sup> P. Ricoeur, *La mémoire, l'histoire, l'oubli*, Seuil, Paris 2000.

miano, że wywiady historyczne nie są detektywistyczną pracą służącą uzgodnieniu faktu, tylko wybitnie historyczną analizą pamięci danego wydarzenia, czy ogólnie — pamięci przeszłości. Dlatego nawet nieprawdziwa informacja jest przydatna. Usne świadectwo to nie tylko dodatek do danych archiwalnych, lecz istotne poszerzenie analizy o nowy wymiar. Wywiad wymaga prawdziwej pracy intelektualnej, a nie detektywistycznej rekonstrukcji. Świadectwo usne może również dać historykowi obraz rzeczywistości, którą bada: rozmowa z aktorem analizowanego zjawiska to jakby przeniesienie przeszłości do terażniejszości. Dlatego nie należy stosować sztywnego, „policyjnego” zestawu pytań, tylko powinno się umożliwić świadkowi swobodną wypowiedź<sup>91</sup>.

Na obowiązkowych zajęciach warsztatowych dla studentów DEA wykładowcy uczą, że każdy rodzaj źródła wymaga konceptualizacji i problematyzacji. Zaleca się wychodzenie poza kwantytatywną interpretację dokumentu, szukanie nawet w źródłach statystycznych działalności pojedynczej jednostki. Wpisuje się to we włoską koncepcję mikrohistorii, przejętą w latach osiemdziesiątych przez badaczy francuskich (którzy wyrosli zresztą z kwantytatywnej szkoły Labrousse’a, np. Furet, Vovelle czy Péroter). Nowe, antropologiczne podejście do statystyk zaproponował również Michel Foucault. Idea była jasna: poprzez materiały seryjne i masowe można i należy śledzić losy jednostki lub wybranej grupy czy środowiska<sup>92</sup>.

#### EHESS A UNIWERSYTETY

Być może kryzys tożsamości EHESS wynika w paradoksalny sposób z sukcesu, jaki metodologia Szkoły i „Annales” odniosła w akademickim środowisku naukowym. Metodologia drugiego i trzeciego pokolenia „Annales” weszła na dobre do systemu nauczania uniwersyteckiego. Tradycyjna opozycyjna pozycja EHESS w stosunku do akademickiego *establishmentu* (to stwierdzenie wymaga na pewno dookreślenia) straciła na swej wyrazistości — dzisiaj większość osób prowadzących seminaria związana jest poza EHESS również z uniwersytetami lub po prostu przybyła z zewnątrz.

Oczywiście sytuacja nie jest czarno-biała: historiografia „Annales” nie wszędzie jest praktykowana w jednakowym stopniu. Wydaje się, że na uniwersytetach paryskich zdobyła ona dominującą pozycję, z kolei na prowincji jest różnie. Na podstawie własnego doświadczenia mogę stwierdzić, że nauczanie historii na Université Nancy 2 było bardzo zróżnicowane: obok zajęć prowadzonych na niskim poziomie, polegających na dyktowaniu faktów i dat (dosłownym: punkt 1, podpunkt a itp.) współistniały kursy nowatorskie, interesujące, w pełni wpisujące się w nurt *nouvelle histoire*. Moim zdaniem przeważały niestety te pierwsze.

Jeszcze jedną różnicą pomiędzy historią uniwersytecką a tą z kręgu „Annales” i EHESS jest fakt, że uniwersytety francuskie skupiały się i skupiają na nauczaniu,

<sup>91</sup> A. Callu, „Enseignements communs: Histoire orale”, en collaboration avec Ecole des Chartes.

<sup>92</sup> Por. C. Ginzburg, *Mythes, emblèmes, traces. Morphologie et histoire*, Flammarion, Paris 1989; C. Ginzburg, C. Poni, *La micro-histoire...*, s. 133–136.

przekazywaniu erudycyjnej wiedzy (zupełnie inaczej sytuacja przedstawia się na uczelniach amerykańskich, które spełniają również funkcje laboratoriów badawczych), z kolei w Szkole kładzie się nacisk na prowadzenie badań i nauczanie metodologii. To podkreślenie roli badania w pracy historyka akcentowali już Febvre i Bloch. Powołując „Annales”, chcieli umieścić nauki historyczne w kadrze *recherches* i wydobyc je z kręgu uniwersyteckiego<sup>93</sup>. Instytucjonalne spełnienie tego pragnienia dokonało się w 1947 roku wraz z powołaniem VI Sekcji EPHE.

#### SYSTEM NAUCZANIA A HISTORIOGRAFIA

Czy przeświadczenie o kryzysie, podzielane w różnym stopniu przez głównych animatorów Szkoły i „Annales”, znajduje swoje odzwierciedlenie w systemie nauczania EHESS? Po części tak — przejście z formuły DEA + *études doctoraux* na anglosaski system *master* dowodzi kryzysu tożsamości instytucji, a także chęci zmian. Ponadto wspomniany już kryzys systemu uczelnianego, przejawiający się znacznymi ograniczeniami rekrutacji, widoczny jest również w EHESS: rokrocznie przyznaje się zaledwie 3 *allocutions* — formy 3-letniego stypendium, na podstawie którego pracuje się nad doktoratem jako osoba zatrudniona przez Szkołę (pozostałe osoby też mogą przygotowywać doktorat, ale jako studenci).

Zaznaczono już, że program zajęć, oferowany studentom, w pełni wpisuje się w założenia *nouvelle histoire*, ze wszystkimi tego konsekwencjami — głównie daleko posuniętej interdyscyplinarności, rozmazującej granice nauki historycznej.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt: znaczna część studentów DEA, zapisanych do formacji „Histoire et Civilisations”, których miałem okazję poznać w roku akademickim 2004/2005, nie miała wykształcenia historycznego. Myślę nawet, że osoby z dyplomem *maîtrise* (dyplom otrzymywany po czteroletnich studiach) z historii stanowiły wśród tego rocznika mniejszość, choć nie potrafię przedstawić danych statystycznych. Stanowi to duży problem dla pracowników formacji, którzy często przy ocenianiu postępów studentów musieli uczyć metodologii historycznej niemalże od podstaw. Jest to także jedna z konsekwencji daleko posuniętej interdyscyplinarności i chęci przyjmowania osób o różnej formacji naukowej.

Tożsamość historyczna wśród studentów na pewno pozostawia, przynajmniej z punktu widzenia kadry, wiele do życzenia.

\* \* \*

Warto na zakończenie podkreślić, że *nouvelle histoire*, zarówno w jej pierwszej jak i drugiej fazie, to twór wybitnie francuski, wynikający ze szczególnej pozycji nauki historycznej w tym kraju. Nie zmienia to faktu, że wpływał on na historiografię innych państw. Jednak postulaty metodologiczne i epistemologiczne „nowej historii” były i są w świecie anglosaskim czy germańskim realizowane raczej w ramach in-

<sup>93</sup> M. Bloch, L. Febvre, *A nos lecteurs*, przedmowa do 1 numeru „Annales” (15.01.1929).

nych nauk społecznych: głównie antropologii (historycznej), socjologii, psychologii. Dlatego też pozycja historiografii francuskiej, pomimo świadomości kryzysu jej twórców, pozostaje u progu XXI wieku wyjątkowa.

OPTIMISM AND CONSCIOUSNESS OF THE CRISIS.  
A SKETCH ON CURRENT STATE OF FRENCH "ANNALES" HISTORIOGRAPHY

Summary

One has to determine the genesis of revolution of the third generation in "Annales" school in 60s of the 20th century or even earlier. The "Annales milieu" reached its full potential and marked its place in the history of French historiography in the mid 70s. The results of this revolution play an important role in today's situation of the *École des Haute Études en Sciences Sociales (EHESS)*. However, it is important not to present a sketch of the succeeding generations of "Annales" as seen in black and white. There is an exaggeration in speaking about a radical break down with Fernand Braudel's output as well as about an automatism in turn toward Bloch and Febvre or about a clear border between specific generations. In addition to this, at the beginning of the new millennium, one can find a relative compromise inside EHESS that was based on the diminishing criticism against Braudel on one hand, and skepticism against his method and its limits on the other. The skepticism brought a revolution of "*nouvelle histoire*". The tendencies to accept an input given by all three generations of Annalists are visible. Another characteristic of the present situation over there is a rejection of any enclosures in succeeding "schools", schemes, and methodological systems that is joined with growing consciousness of constant change and development. One could talk about a "postmodern" history but it is rather not a good expression in these circumstances. At the same time inside EHESS there is a common attitude to see a crisis — of today's condition of the discipline of history. Every historian from EHESS has his own opinion on its cause. Gérard Noriel indicated a few of them. He proved that a full openness towards other social sciences and other historical schools that was a largely adopted practice among Annalists led them to the "epistemological pathology" and a loss of identity. The borders of history as a discipline became unclear. On one side an *histoire immediate* crossed a border of sociology and on the other both the sociology and anthropology started themselves to do history pushing out historical research. The system of education in EHESS has been changing slowly recently. There are no differences between the systems of other universities offering the doctoral studies called *troisième cycle*. The analysis I made upon curricula states clearly that it is extremely difficult to find there a clear historical subject in the sense of classic historical studies. In such a situation there is no surprise in the voices of its employees describing the crisis of identity in the discipline of history. How one can explain the distinction between history and anthropology of the Hispanic world? What is the difference between contemporary history and anthropology?

How to reduce a suspicion that it is a simple trick consisting in the camouflage of the simple historical subjects in a new packet wrapping? For the new generation of "Annalists" finding answers to such questions is a difficult task.